

Kuryer Poznański.

No. 117. Redaktor odpowiedzialny: Wtorek, 25 maja 1875. Nikazy Gruszożyński. Rok IV

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Bycerskiej No. 2. Ekspedycja przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agenty Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hall, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haastmeyer & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hall n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecz, Norimberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Dabbe & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; Havas, Lafitte, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześcioliterowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tłomaczenia na język polski bezpłatnie.

Na miesiąc **czewiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **3 marki 5 fen.**, dla miejscowych **2 marki 50 fen.**

Administracja Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 25 maja.

Londyński Daily Telegraph otrzymał tych dni z Wiednia telegram tej treści:

Powiodło się księciu Gorczakowowi porozumieć się z Stolicą Apostolską pod względem zarządu katolickich prowincji monarchii rosyjskiej. Osiągnięte porozumienie doprowadzi do rodzaju konkordatu pomiędzy cesarzem a Watykanem; można to uważać za wielki tryumf dyplomatyczny księcia Gorczakowa, zważywszy zwłaszcza, jak długo i stanowczo Papież się opierał uznać synod, który urządził sprawę Kościoła katolickiego w Polsce i jak niechętnie dotychczas było usposobienie Papieża dla rządu petersburskiego. Ze się Rosji miało powieść zawarcie ugody z Papieżem, podczas gdy równocześnie Niemcy, których trzecia część jest katolicka, pozostaje w otwartym wojnie z Rzymem, uważają to w kołach dyplomatycznych jako jawny dowód przewagi dyplomacji rosyjskiej.

Podajemy powyższe doniesienie, bez dalszych uwag z naszej strony, z tego jedynie powodu, że potwierdza niejako wiadomość, przesłaną nam przed kilku dniami przez korespondenta rzymskiego.

Organ miasta Londynu, Times, poświęca dłuższy artykuł okólnikowi rządu angielskiego w sprawie zagrożonego pokoju i zwraca na to uwagę, że tak Niemcy jak Francja zdawały się poniekąd zdziwione nad tem, że Anglia czuła się spowodowana ofiarować się z radami swemi. Z powodu tego oświadcza Times, że Anglia w stosunku do innych narodów w chwili obecnej przynajmniej równie silną się czuje, jak w przeddzień wojny niemiecko-francuskiej i że mocarstwa zagraniczne dziwnemu oddają się złudzeniu, jeśli sądzą, że Anglia raz na zawsze zrzecze się prawa zatrudnienia swęj dyplomacji w interesie pokoju i obrony sprawiedliwości. W końcu powiada dziennik ten, dobrze niewątpliwie zaznajomiony z intencjami rządu, że w obecnej chwili sprawy Francji

pilniejszą niemal zwracają na siebie uwagę w Anglii, niż sprawy własnego kraju, że zatem z tego powodu łatwoby nastąpić mogło, że ministerstwo spraw zagranicznych stanie się najważniejszym wydziałem w całym zarządzie państwa.

Korespondent londyński pisze do Kreuz Ztg, że odpowiedź, dana przez prezesa ministerstwa angielskiego na interpelacyę posła Sullivan względem mowy hrabiego Münster w klubie narodowym, zawierała pod grzeczną formą dość surową naukę dla ambasadora niemieckiego. Na zapytanie, czy obecność zagranicznego posła w takim klubie i zabieranie głosu zgadza się z przyjętymi w dyplomacji zwyczajami, odpowiedział pan Disraeli zaprzeczająco: „I should say it is not in accordance with diplomatic custom“, dodał jednak, że to jest rzecz, której nie chciałby wręcz się sprzeciwiać, ponieważ nie przystoi ministerstwu angielskiemu ograniczać wolności mowy, czyli, innymi słowy: takie gadaniny nie mogą nas dotknąć. Najprzykrejsza pigułka zawarta była w zdaniu końcowym, w którym minister pozostawił Jego Ekscellencyi do woli, czy nie zechce jesienią zwiędzić Irlandyi, by się naocznie przekonać, że sprawy religijne nie są tam bynajmniej tego rodzaju, jak je przedstawił. Korespondent powiada w końcu, że hr. Münster dzisiaj zapewne przyszedł już do przekonania, iż mową swą nie zebrał sobie wawrznów. — Pogłoskę, jakoby hr. Münster miał otrzymać dysmisyję, uważają dzienniki niemieckie za nieuzasadnioną.

Wiedeńska Neue freie Presse donosi, że według zasięgniętych dokładnych informacji może przypuścić, że zjazd cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem i carem Aleksandrem tego lata nastąpi i to prawdopodobnie w Ems.

W sprzeczności z doniesieniami republikańskich dzienników słychać w francuskich kołach parlamentarnych, że prezes gabinetu p. Buffet oświadczył miał w rozmowie z deputowanym panem Bethmont, że ministerstwo zgodziło się jednomyślnie na system wyboru deputowanych według okręgów i postanowiło przy rozprawach w Zgromadzeniu narodowym systemu tego z wszelką stanowczością bronić. Z tego powodu uważają przesilenie ministeryjne za nieuniknione, jeśli Zgromadzenie narodowe uchwali system wyborów za pomocą ułożonych po departamentach list.

Z Brukseli donosi Biuro Wolffa, że procesya, którą przysposabiano tamże mimo za-

kazu burmistrza, nie została odprawioną. Wskutek tego odbyły się rozliczne demonstracje, mianowicie ze strony akademickiej młodzieży, przed gmachami ministerstw.

W Neapolu ponowily się na ulicy Toledo dnia 23 b. m. rozruchy uliczne, wywołane przez akademików. Dziesięciu akademików uwięziono wskutek tego.

W Peszcie zamknięty został wczoraj sejm węgierski mową od tronu, odczytaną przez prezesa ministrów Wenckheim. Wspomniano w niej o niekorzystnych stosunkach finansowych, których załatwienie zabrało czas i miejsce wielu innych niemniej ważnych kwestyi. Pomiedzy załatwieniami pomimo to sprawami wylicza mowa od tronu zmodyfikowaną ugode z Krocacyą, przeprowadzenie zniesienia pogranicza wojskowego, rozwój instytucyi honwedów, założenie nowego uniwersytetu, przeprowadzenie podatku gruntowego i inne. Reszta potrzebnych reform i ustaw uchwalili się, jak rząd sobie tuszy, w bliskiej przyszłości, tém więcej przy dowiedzionej ofiarności sejmu i przy wzmacniających się coraz silniej stosunkach przyjaznych z zagranicą. Wśród takich okoliczności mogą Węgry spokojnie patrzeć w przyszłość.

W Szwajcaryi odbywa się obecnie głosowanie ludowe nad ustawą o zaprowadzeniu cywilnych kontraktów małżeńskich i rejestrów stanu cywilnego, oraz nad ustawą, tyczącą się uprawnień do głosowania. W Bazylei oddano za pierwszą ustawą 205,588 głosów, przeciw ustawie 181,057. Przeszła więc ustawa o ślubach cywilnych bardzo słabą większością głosów. Wynik głosowania nad ustawą tyczącą się uprawnień do głosowania jeszcze nie wiadomy, a według oddanych dotychczas głosów nader wątpliwy. W Bernie przyjęto ustawę o ślubach cywilnych około 210,000 głosami, przeciw 203,000; owe zaś drugie prawo odrzucono 205,000 głosami, przeciwko 200,000.

Wnioskowi świętejurskiego posła Kryżanowskiego na sejmie galicyjskim względem nauki języka niemieckiego postawionemu przytakuje nie tylko wiedeńska Neue freie Presse, lecz i organ niemieckiego urzędu kanclerskiego, Norddeutsche Allg. Ztg. I nie dziw: berliński organ przerwaua już chwilę, kiedy z pieśnią „Was ist des Deutschen Vaterland“ na ustach zażąda krainy galicyjskiej jako własności swęj „Soweit die deutsche Sprache klinget.“

W sprawie procesyi Bożego Ciała, która z kościoła tutejszego św. Marcina wychodzi w poniedziałek wśród oktawy po nieszpokach, odebrał proboszcz miejscowy pismo prezesa policji, w którym rzezoncy procesyi zabrania wychodzić na ulicę, twierdząc, że według zeznania wiarogodnych świadków zaprowadzoną została po 11 marca 1850, a nawet dopiero przed 10 laty. Spodziewamy się, że proboszczowi nie trudno będzie wynaleść świadków, którzyby w razie potrzeby i pod przysięgą zeznali, że procesya Bożego Ciała z kościoła św. Marcina wychodziła na ulicę przed rokiem 1850.

Dowiadujemy się, że pan Massenbach wziął urlop na 6 tygodni.

Do akt męczeńskich Unii w diecezji Chełmskiej.

W lwowskich Wiadomościach Kościelnych znajdujemy pod powyższym napisem bardzo ciekawy i ważny artykuł, którego pierwszą część brzmi:

Nieprzyjacieli księdom unickim, przybyłym z Chełmszczyzny i osiadłym w Galicyi, roznoszą się usposobienie dla nich wście, utrzymując, że księża ci niepotrzebnie opuścili własny kraj, gdyż rząd moskiewski każdemu, niechętnemu przyjąć tam schronienia, pozwala obracać sobie dozwolnie miejsce zamieszkania i dostateczną pensya na utrzymanie płaci. Aby okazać, o ile te wieści są fałszywe, postaramy się faktami, najwięcej zebranymi, je zbici, wyliczając imiennie księży pozostałych w Kongresówce i Rosyi, którzy nie zdołali uciec do Galicyi, oraz wymieniając miejsca, gdzie są trzymani. Postaramy się także przytoczyć kilka faktów autentycznych, ile prawdy jest w tem, że mają utrzymanie na życie od rządu rosyjskiego, i jakie jest obchodzenie się tegoż rządu z arestowanymi księżmi i ich rodzinami w różnych wypadkach.

Po wywiezieniu w roku 1866 ks. Biskupa Jana Mikołaja Kalńskiego do Wiatki, dokąd na pół umarli zajęci i gdzie umarł śmiercią przedczesną, objął rząd diecezji chełmskiej ks. Józef Wojciecki, człek przewrotny, ale uzdolniony. Ten w porozumieniu z rządem zaczął propagandę schizmy na wielką skalę. Wiele ludz wylał za jego tyranii, patrząc na morderstwa swych braci przez wojsko, obdzierające kościoły unickie z meblami, organów, dzwonków. Wiele pieniędzy z kleszeni ludu przeszło do rządu policyjno-wojskowego jako kontrybucye, tysiące sukman, kozuchów, była zlicytowano, zabrawszy je tym, co nie mieli czem płacić kon-

Kuryer literacki.

Lehrbuch der Nationalökonomie von Dr. Carl Walcker.

O systemie konstytucyjnym pruskim powiedziecby słusznie można, że trzy posiada organa reprezentacyjne. Wszelka inicjatywa wychodzi tutaj z katedr profesorów, życzenia profesorów przychodzą za pośrednictwem ministrów przed Izbę drugą; Izba druga przyjmuje większością wszystkie przełożenia ministrów, a Izba pierwsza zgadza się na każdy wniosek Izby drugiej.

Uwagę tę nasunęło nam przeczytanie książki, której tytuł wymieniliśmy na czele. Wydana ona w styczniu, przepełniona radami dla rządu, których część w ostatnich miesiącach już z teorii w praktykę przeszła. Słusznie przeto wnioskować można, że i reszta myśli w książce tej rzuconych nie padnie na opokę. A warto bliżej im się przypatrzeć, aby się przekonać, jak daleko sięgają zamiary liberałów niemieckich.

Bo książka dr. Walckera jest naturalnie tylko wyrazem życzeń nurtujących w szerszych kołach, a nie objawem indywidualnego przekonania.

Zdania ekonomiczne dr. Walckera używają dość wielkiego powodzenia w Niemczech; w roku 1874 narobił on dużo hałasu, ogłaszając w swem dziele: „Die russische Agrarfrage“ że Królestwo Polskie jest na sprzedaż i że Prusy tylko z propozycjami wystąpić powinny, a wtedy ten handel ludźmi niezawodnie się uda.

W książce, którą mamy przed sobą, znajdujemy też dość wiele projektów, dotyczących politycznego ustroju Europy. Gorąco autor przemawia za zniesieniem reszty partykularystycznych praw Bawaryi, Wyrtembergii i Saxonii. Wettyni i Wittelsbachy mają koniecznie zostać dziedzicznymi Oberprezydentami, a głos autora nie jest głosem wolaającym na puszczy i silny już dzisiaj odgłos w Niemczech znajduje. Drang nach Osten nie jest według Walckera dosyć intenzywnym. Zamiast wędrowek do Ameryki zaleca on usilnie swym ziomkom a przedewszystkiem kapitalistom

okupowanie się na wschodzie, szczególnie na ziemi węgierskiej.

Najbogatsze jednak w nowe pomysły są te części książki dr. Walckera, w których nowe kościelne proponuje reformy. Musimy z nich kilka próbek przytoczyć.

Przedewszystkiem przemawia autor za zniesieniem celibatu (str. 14). Jest on gorącym poplecznikiem starokatolików i stanowczego wytypienia katolickiej hierarchii na ich korzyść się domaga. Wszyscy infalliblistyczni Biskupi i kapłani mają im miejsca ustąpić (str. 113) a na stronie 115 żąda autor „die Einziehung der neukatholischen Kirchengüter zu Gunsten ihrer rechtmässigen Besitzer der Altkatholiken.“ Izby rady tej już usłuchały. Aby nie fałszować tłumaczeniem myśli autora, trzeba nam i dalej jego własnymi posługiwać się słowami.

Na str. 115 powiada tedy autor: „Nothwendig ist das systematische Auskaufen aller feudalesuitischen Grundherren durch gebildete, patriotische, adlige und bürgerliche Landwirthe.“

Niewyczerpany w liberalnych projektach żąda on dalej gołosłownie odnowienia angielskiej Testakte w następujących wyrazach (str. 113):

„Die Reform der Wahlgesetze ist erforderlich, d. h. die Einführung des allgemeinen classificirten Wahlrechtes mit einem Bildungscensus und mit Ausschluss der infallibilistischen Wahlcandidaten.“

Niższe duchowieństwo znalazło w panu W. gorącego orędownika. „Die darbenende niedere Geistlichkeit muss menschenwürdig besoldet werden“, a do tego mają naturalnie posłużyć dobra wyższych dostojników Kościoła i ziemie klasztorów, „der Stätten der Faulheit und Unzucht“ (str. 86).

Nie konieczne to harmoniuje z argumentami autora w polemice przeciwko majoratom. Na kilku miejscach (n. p. str. 85, 136) oświadcza on, że majoraty dla tego znieść trzeba, iż powstały przez nieprawne zagarnięcie dóbr klasztorów. Inny argument autora w tej polemice rzeczywiście jest śmieszny. Otóż co czytamy na str. 83: „Die Majorate sind ein socialistisch-jesuitisches Institut, weil sie die Selbstbestimmung und Selbstverantwortlichkeit des Individuums aufheben. Da-

her kommt es auch, dass fast alle unfächtigen Majoratsherren, selbst preussische Protestanten offen oder versteckt mit den Jesuiten und Particularisten sympathisiren.“

Czyż nie ciekawe spostrzeżenie? Widzimy, że żywioł komiczny nie zupełnie jest wykluczony z tego naukowego przewodnika.

Z kwestyą socyalną obszedł się autor trochę po macoszemu. Zdaniem jego wielkie majątki straciły racya i możliwość bytu, rozdrabnianie ich jest koniecznym i ochroni społeczeństwo od przewrotów socyalnych, „denn der Besitz macht conservativ“ (str. 89).

Walka przeciw ultramontanizmowi reszty, według autora, w tym względzie dokona. Bóg wie jakich błogich skutków po niej dr. W. się spodziewa. Gospodarstwo rolne się podniesie (str. 91), „mit der Verbreitung der altkatholischen Bewegung wird der Pächterstand an Tüchtigkeit und Gewissenhaftigkeit ein ganz anderer werden“ (str. 88). Autor jest centralizacyi przeciwny, która jednak według niego ten błogi skutek wywiera, że ultramontańskich chłopów i mieszczan przekształca na liberałów (str. 98).

Takimi frazesami zbywa autor ważną socyalną kwestyą. Natomiast z wielkim zapałem występuje w obronie za paleniem ciał. Grzebanie umarłych uważa on za bezmyślne naśladowanie żydowskiego zwyczaju, który w Palestynie dla braku drzewa był uzasadnionym, bynajmniej jednak w Europie. Ze względów sanitarnych domaga się przeto autor usilnie, aby palenie ciał obowiązującą stało się w Niemczech normą. Dziwnem, że autor, aby poprzeć swój wniosek, nie przypomniał czytelnikom obfitości węgla kamiennego w Szląsku i lasów sosnowych w Marchii.

My na tém kończymy nasze sprawozdanie z tej książki. Jest ono niewyczerpującem, ale dostateczne daje wyobrażenie o duchu, jaki dzisiaj panuje w książkach naukowych niemieckich, a zarazem oświeca nas o liberalnych życzeniach liberałów niemieckich, które na „fiat“ z ust księcia Bismarcka jeszcze czekają, może nie daremnie.

Dzisiejszość.

Do Bronisława Zaleskiego.

Czas z dnia 12 maja r. b. zamieścił w feletonie pod powyższym tytułem bardzo ładny wiersz sądziwego poety Bohdana Zaleskiego, który tu przytaczamy:

Zaskorupały od kłęcezi kolana,
Modły się, ale w przecuciu złowrogim.
Co łask i natehnieć wypłacę u Pana,
Wnet je zmaruję za kościelnym progim.
Ile na libjskich tam piaskach podróznij,
Srodzem utrudzon, szamoocąc się w próznij.

Róża Bożego gniewu po nad światem
Od wschodu śmiga — chłosecz na zachodzie.
Ludzkosc staje się Krzyżactwem rogatym,
Bawolów trzoda, co wzajem się bodzie,
Huczy orężny szkieł — a błędną matki,
Patrząc na syny pędzone na jatki.

Nad Watykanem jakieś tajemnicze
Znaki. — Czyż groźby bliskiego zdziczenia?
Chrystus przesłonił na razie oblicze —
I zle — coraz się szerzej rozkorenienia.
Jak Prometeusz, świat w imię postępu
Rozdarł wnetrzości swe, na zertwę sępu.

Biada oj winnym! wyprawion list gończy,
Roki zawile — na stole prawd książka,
Sąd się zagalił i nie wpród się skończy,
Aż każdy dług swój spłaci do szelągka,
Darmo i szukać dzisiaj gdzie ukręcia,
Błaskawicuje Pan — na grabobicia.

W okół na zgłiszczach siól i ogrodów złomach
Cuchnie dym nafty, to mły kr żałoby.
Kędy nie spojrzę, świeca pustki w domach,
Bracia po pieśni ukryli się w groby.
Stoje ogromnie, jak dąb zgruchotany
Chwilejcy czołem w step — po nad burzaay.

Dusza mi w lonie na śmierć się osmutnia,
Zapał już czucia z umem w rytm nie skleja,
W rozstroju ludzkosc — i w rozstroju lutnia,
Bo z wiara — tęchną miłość i nadzieja.
Toż i pieśni polskich wieszczow dziś mniej cenię,
Choć znam ją jako słowiańskich muz księnię.

Wiara, piastunko moja białoskrzydła!
Wiedz na pokoje mnie swe krzyszałowe,
Krzyżem odzegnaj dawnych wiar straszyla,
O twe kolana pozwól oprzeć głowę;
Chwilkę niech jeszcze patrzę w słońce jaane,
Zanim zapadną za chmury — i zasnę.

Józef Bohdan Zaleski.

nych z zakonami kongregacji Kościoła katolickiego.

Prezes trybunału v. Gossler, zdaje sprawę z mnożącą się petycją przesłanych przez różne kongregacje Izbie ze względu na niniejsze prawo. Następnie zabiera głos

hr. Hompesch przeciw prawu:

Pomiędzy wszystkimi ustawami kościelno-politycznymi żadna tak wielkiego, jak niniejsza, nie wywołała burzenia, żadna do tego stopnia nie odstraszyła serc ludu od rządu, a nie wróciła ich do Ojca świętego, Piusa IX, który wśród rozszalałej walki stanął jako opiekun prawa i sprawiedliwości. Jedyną zbrodnią zakonów jest, że wogóle istnieją i jako rdzowicy Prusacy i obywatele tego kraju rościły sobie prawo do wolnego powietrza i wolnej ziemi; to prawo ma im być odejęte. Klasyzmy są istotną częścią Kościoła, bo zasada na której powstały, tak dawna jest, jak sam Kościół. Dopokąd istnieje zasada, dążąca do przekształcenia Kościoła w służebnicę i niewolę państwa, nie może też być mowy o pokoju; próżne też jest marzenie o przyszłym, skłonniejszym do zgody Papięciu. Skarżą się teraz niektórzy na wzrastającą liczbę zakonów: podczas wojny nie zaważano jednak na liczbę, owszem oglądano się za dozorem chorych i rannych ze strony osób zakonnych. — Błędnym też jest zdanie o bezwzględnej postępowości zakonników; jest to tylko postępowanie reguły i przykazaniem Bożym. Projekt do niniejszej ustawy czyni wrażenie zemsty przeciw bezbronnym. Mają wprawdzie według projektu tego zakony oddające się nauczaniu iście jeszcze 4 lata, a zakony poświęcone opiece chorych na czas nieokreślony być cierpiące; obawia się jednak należy, że przepisany paragrafem 3 nadzór państwa nad zakonami uczyni z panów ministrów wyznani i spraw wewnętrznych klasztornych nadkontrolerów, a kościelne kongregacje ponikną do rządu państwowych sióstr miłosierdzia. To też będą wiedziały kongregacje, jak sobie w tym razie poczają: policja jest ustanowiona dla więźniów kryminalnych, a nie dla aniołów miłosierdzia. Co do przepisów względem zarządu dóbr klasztornych nie trzeba się ludzi; omiń one tylko nazwy „konfiskaty”, ale nie omiń istoty rzeczy. Na ministrów spadnie odpowiedzialność za wszystkie zżubne skutki tej ustawy.

v. Kleist-Retzow przeciw prawu

zwraca na te uwagi, że zachęta do pielęgnowania chorych głównie z katolickich zakonów przeszła do protestanckiego Kościoła. Siostrom i Braciom miłosierdzia zawdzięczać należy powstanie Diakonisk i Diakonów. Po zniesieniu katolickich zakonów łatwo może powstać niebezpieczeństwo, że z upadkiem przywiecącego przykładu, płynącego z Iona tychże zakonów, upadną też i pomiędzy protestantami wszelkie ku temu zmierzające dążności. Całkiem błędnym i potępienia godnym jest wypowiedziane tutaj zapatrywanie, że i poza życiem i działaniem chrześcijańskim można się spodziewać na podstawie czysto humanitarnych dążeń prawdziwej plechowości dla chorych. I oż osiągnięcie przez uchwalenie tego prawa? Odstarczyłoby serce katolików więcej, niż przez wszystkie dotychczasowe ustawy. Jest wszystkich zakonników w monarchii pruskiej około 9000, pomiędzy tą liczbą 8000 sióstr, które prawie wyłącznie poświęcają się pielęgnowaniu chorób. Cała wieś srogość ustawy dotyka, jeśli wiele 500 osób, i to dla takiej liczby chociaż wywołać tak silne wzruszenie i oburzenie w sercach katolików? Dla tego głosuje mowa przeciw ustawie.

Minister wyznani dr. Falk za prawem:

Rząd ma zupełną samowiedzę o tem, że wszystkie te prawa kościelno-polityczne wywołują nietylko w obywateli Izbach, lecz również i w kraju, a przedewszystkiem w prasie ogromne wzburzenie. Nie jest to bynajmniej dla rządu rzeczą obojętną, owszem, dbać o powzięcie o to, by przy ukończeniu obecnej sesji sejmowej uchylił wszelki powód do dalszego wzburzenia umysłów i do coraz to nowych projektów do ustaw. Ku osiągnięciu celu tego potrzebne jest uchwalenie niniejszego prawa. Przeciw zarzutowi, że protestanckie państwo widzi się tą ustawą w najistotniejszej wewnętrznej sprawie katolickiego Kościoła utrzymuje mowa; że państwo pruskie wyprzedziło w tej mierze już dawniej katolickie rządy i kraje, jak Hiszpania, Włochy, a świeżo rzeczpospolita meksykańska. P. minister powołuje się na świadectwo jakiegoś księdza katolickiego, którego nazwiska jednak nie wymienia, pochwalającego bezwarunkowo podjęty przeciw klasztorom środek.

Na tem kończy się dyskusja jeneralna. Przy specjalnej dyskusji stawiano ze strony katolickich członków przy każdym z pięciu paragrafów poprawki zmierzające do złagodzenia srogości przepisów. Żadna jednak z tych poprawek nie otrzymała większości głosów, tak że przyjęto każdy paragraf z osobną, a następnie całą ustawę bez zmiany według rządowego projektu do prawa.

* Petersburg. [Reformy prawa.

— Wiadomości bieżące.] Moskiewskie Wiadomości donoszą: Rada cesarska rozpatrzyła pracę osobnej komisji ustanowionej przy ministerstwie sprawiedliwości dla zbadania obowiązujących obecnie praw i ustanowienia nowego systemu kar, uznając za konieczne równocześnie ze zmianą projektowaną, zachować w dzisiejszej sile, jako skutki przewinień: a) pozbawienie praw; b) policyjny nadzór i c) konfiskatę oddzielnych przedmiotów. Trzy będą stopnie w pozbawieniu praw: 1. Pozbawienie wszystkich praw bytu (sostojanija) będzie zastosowane do tych przestępców, których sąd przeznacza do ciężkich robót. 2. Pozbawienie praw stanu i przywilejów, dla przekraczających przeciw pojęciu o honorze. 3. Pozbawienie niektórych praw, t. j. takich praw, które mają styczność z czynnościami obywatelskimi, posługiwanie się którymi wymaga publicznego zaufania; ta ostatnia kara jest zostawiona do za wyrokowania sądowni, może on pozbawić jednej lub kilku przywilei, na czas ograniczony, lub też nieograniczony.

Oddanym pod nadzór policji, ta ostatnia ma prawo wyznaczać miejsce zamieszkania, odbywać rewizje o każdej godzinie dnia i nocy, wszędzie może ona zarządzać stawianiem się u niej codziennie skazanego.

Wieczorna Gazeta donosi, że z powodu kilku spraw przedstawionych do rozstrzygnięcia sądom pokoju w Petersburgu o nie uiszczenie się chorych za podaną im pomoc lekarską, ma wyjść nowe prawo, stanowiące o minimum wynagrodzenia należnego lekarzom, doktorom, medykom i profesorom: oraz ma być ustanowione, w jakich przypadkach pomoc lekarska udzielana zostanie bezpłatnie.

W Mitawie wyszedł 1 maja pierwszy numer nowej Łotyskiej gazety Bałtycki wiejski gospodarz, będzie ona wychodzić raz na tydzień i będzie zawierała w sobie artykuły traktujące o wszelkich gałęziach wiejskiego gospodarstwa.

Rybskie Wiadomości podają, że no-

we prawa szkolne dla Kurlandzkiej gubernii już rozpatrzone w ost-zejskim Komitecie wkrótce będą ostatecznie zatwierdzone. Na zasadzie tego prawa, wprowadzone będzie w Kurlandzkiej gubernii nauczanie przymusowe. Powiadają, że to samo prawo ma zostać obowiązującym i dla Estońskiej gubernii.

Odbywają się w obecnej chwili roczne egzamina kursu panien przy medyczno-chirurgicznej akademii w Petersburgu. Tydzień upewnia, że egzamina idą świetnie w pełnym znaczeniu tego słowa i że profesorowie nie mogą nachwalić się swoich słuchaczy.

Ekaterinburg jest widać miejscem najniebezpieczniejszym dla dyrektorów i profesorów, oto co z tego miasta piszą do Głosu. Jeden dyrektor p. K. zwrężywał, drugi musiał się podać do dymisy w skutek znaney historii dwóch profesorów Obreimowa i Znamieńskiego, która tyle rozgłosu zrobiła w gazetach, trzeci dyrektor pan Predteceński był zabity przez ucznia gimnazjum. Z dwóch profesorów języka łacińskiego, jeden dostał pomieszczenia zmysłów, drugi umarł na suchoty. Dyrektor realnej szkoły także zwrężywał, wreszcie siostra jednego z profesorów, wystrzałem z pistoletu życie sobie odebrała.

Odeskie Wiadomości piszą, że przeszła zima była szczególnie niebezpieczną dla pszczoł w Chersońskiej gubernii i części Podolskiej, wszystkie pasieki niezmiernie ucierpiały. Pszczoły w skutek suchego nadzwyczaj przeszłorocznego lata, nie mogły zebrać potrzebnego zapasu miodu i były tak słabe, że padały jak muchy. U jednego n. p. gospodarza za 150 pni zostało zaledwo 11, u drugiego ze 140 tylko 7, a i te potrzebują jeszcze pomocy i pokarmu.

W ministerstwie dóbr cesarskich jak piszą Moskiewskie Wiadomości, rozpatrują obecnie projekt, o założeniu stacyi dla baranów w guberniach Charkowskiej, Chersońskiej, Ekaterinosławskiej oraz w krajach Czarnomorskim i Zakaukaskim, na tych samych warunkach, na jakich istnieją stacye ogierów.

Spis ludności odbyty w Kijowie okazał jak pisze Wieczorna Gazeta, że miasto z przedmieściami liczy 127,251 mieszkańców, samo zaś miasto 116,744. Prawosławnych jest 77,48 procent, żydów 10,85 procent, katolików 8,18 procent, protestantów 2,13 procent, wyznawcy innych religii stanowią bardzo nieznaczna liczbę. Co do języków to $\frac{3}{10}$ mówi po rosyjsku, lub narzeczami tego języka, $\frac{1}{10}$ po żydowsku, $\frac{1}{15}$ po polsku, $\frac{1}{50}$ po niemiecku. — Od roku 1841 do 1874 średnia liczba nowo narodzonych w roku wynosiła 2,411, umierało zaś 2,558 zatem co rok ubywało przeciętnie po 147 ludzi.

* Wiedeń, 22 maja. [Wybryki w Hradcu.] Wiekopomne dla swer ohydy zajęcia hradeckie wywołują teraz dla swer rządowych nie bardzo przyjemne następstwa. Kto wie, czy nie im to głównie przypisać wypada przyczynę rzekomej dymisy namiestnika tamtejszego, barona Kübeck, o której wiele tu dziś mówią. Zanim jednak do tego przyjdzie, musi pan baron inne jeszcze przejść przykrości i tak donosi pomiędzy innymi wychodzący w Hradcu organ katolicki, Volksblatt, że stosownie do najwyższego zlecenia namiestnik baron Kübeck miał zaszczyt otrzymać dnia 18 b. m. audyencyą u Jkról. Wysokości infanta Don Alfonso de Bourbon i d'Austria i wręczyć mu przy tej sposobności własnoręcznie bardzo serdeczne pismo cesarza. Także i u Jej Ces. Wysokości matki infanta Arcyksiężniczki Beatrycy miał namiestnik zlecenie złożyć własnoręcznie pismo cesarskie, który to rozkaz tego samego dnia wypełnił.

* Paryż, 22 maja. [Sprawy bieżące. — Personalia.] Przy wyborach do komisji budżetowej w Zgromadzeniu narodowem odniosła znów zwycięstwo większość z dnia 25 lutego, wchodzi bowiem w skład teje: 10 członków z prawicy i prawego centrum, 4 z grupy wallonistów, 9 z umiarkowanej i 9 ze skrajnej lewicy. Rozprawy same nie przedstawiały nic ciekawego zresztą. Niektórzy z nowych członków komisji byli zdania, że na przyszły rok wypadnie zaciągnąć pożyczkę ażeby wcześniej spłacić można dług bankowi francuzkiemu należny. Nadmienienia godną jest zresztą mowa ministra skarbu, pana Leona Say, w której starał się tenże wyszczególnić w ogólnych zarysach swój system budżetowy. Oznajmił on pomiędzy innymi, że od 4 i pół miesiący wpływę do skarbu 28 milionów franków w podatkach więcej niż właściwie liczyć było można, zaczęł się spodziewa, że nie będzie potrzeba uciekać się do owoch 40 milionów, które rząd jeszcze ma w banku francuzkim, tak, że w roku 1877 temuz nie 160 ale tylko 120 milionów będzie się należało, i że kwotę tę będzie można spłacić bez nadzwyczajnych wysiłków. Korespondent tutejszy do Koeln. Ztg powiada z przekazem, że panu Say inaczej mówić nie wypadło, ponieważ dla względów dyplomatycznych nie mógł już w tym roku żądać 800 milionów pożyczki.

Pólsrużedowy le Moniteur zamieszcza dziś osobny artykuł, poświęcony wyborom według okręgów. Korespondent tutejszy do Koeln. Ztg dowiaduje się, że artykuł ten inspirowali: minister handlu p. de Meaux, rojalisci w gabinecie zasiadający i osobistości, mające wpływy w pałacu Eljzée, a że p. Buffet dał mu swoją sankcyą. Tenże korespondent zaręcza, że potwierdza się wiadomość, iż minister wojny zakazał miał oficerom wszelkiego na przyszłość udziału w manifestacyach religijnych i dodaje, że jenerał de Cissey uleżył w tej mierze naleganiom pana de Gontaut-Biron, który wskazał miał na to: „że w Berlinie gorszą się tym, iż członkowie armii francuzkiej podają się na narzędzia spisku, którego ognikiem jest Watykan.”

Przychylając się do sprawozdania pana Patin, akademia francuska przyznała po raz pierwszy nagrodę wyznaczoną przez pana Guizota za najlepszą pracę i dzieło historii literatury panu Leonowi

Gautier, za jego rozprawy o pieśni Rolanda. Pan Gautier już jest w posiadaniu wielkiej nagrody Gobert za książkę E popeje francuskie i wziętą cztery razy, bo jeszcze go nikt zrzucić nie zdołał. Nagroda pana Guizota ma być udzielana co trzy lata.

Akademia francuska przyznała także nagrodę za książkę użyteczną dla społeczeństwa pana Eugenia Loudin pod nazwiskiem les Précurseur de la Révolution.

Cesarzewicz napisał do pana Raoula Duval list z powinszowaniem z powodu mowy mianej przez tego ostatniego w Menilmontan.

Kardynał Matthieu z Besançon napisał do kardynała Guibert z prośbą o zarządzenie składek na księży wygnanych z Jura.

Przez brewy Ojca św. kościół w Paray-le-Monial wyniesiony został do rządu bazylik mniejszych. Konsekracyą tej bazyliki odbędzie się w sam dzień 16 czerwca Kardynał Arcybiskup paryski.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Ks. Kościelski, proboszcz ze Smigła, który, jak wiadomo, był zamknięty w więzieniu kościelno-politycznym, został wypuszczony przed kilku dniami na wolność dla słabości zdrowia.

Sejm lwowski.

* Dnia 19 b. m. postawionym został wniosek, zdaje się ks. Jerzego Czartoryskiego, noszący nazwę wniosku p. Ign. Kamińskiego, lecz podpisanym stwierdzającym źródło, z którego wypłynął, o uregulowaniu stosunków między narodowością ruską i polską. „Postawienie wniosku tego, pisze korespondent do Czasu, możnaby nazwać co najmniej niepolitycznym w tej chwili. Już to samo, że w motywach domaga się sprawiedliwości, dość ogólnie naprowadza na myśl, że skargi stronnictwa świętojurskiego na niesprawiedliwość, których Rusini doznają, są uzasadnione i że nareszcie jedna frakcja Polaków przyszła do uznania tego. Wniosek ten podobno nie cieszy się uznaniem największej części polskich posłów, — nawet tych, którzy dawniej i aż dotąd stałe pragnęli jak najwięcej życzenia i potrzeby uwzględnić, spełnić a nawet polityczne znaczenie Rusinów podnosić. Czemuż jednak dziś jest to polityczne znaczenie Rusinów wobec postępowania posłów ruskich w Radzie państwa, wobec nieustannego dostarczania najgorszego elementu w Galicyi na szerzenie schizmy w Chełmskiem, wobec takiej interpelacyi deputowanego Gerowskiego, wobec tego, że z narodu ruskiego żadna jawna uroczysta protestacya zrobiona nie została, naprzeciwko faktom tak krzyżującym. Oddzielenie narodowości ruskiej od Unii, kiedy sami tylokrotnie i zwykle sprawę obrządku swego wschodniego tak ściśle wiążą ze sprawą swęj narodowości, nie może teraz żadnym sposobem posłużyć im za wymówkę. Ztąd też znaczenie polityczne Rusinów o tyle osłabną, o ile świadkami są niemymi, albo dostarczają z pomiędzy siebie narzędzi do spełnienia zdarzeń, zadających najsilniejsze ciosy ich Kościołowi, a w następstwie im samym. Nie można było nawet liczyć na powodzenie w obecnej chwili wniosku tego dziś postawionego, a przeciw wnioskodawcy wystąpili z nim, narazając sejm na to, że może przez upadek wniosku zaraz w pierwszym czytaniu dodać niechętnym znowu przedmiot do krzyków, iż głuchym jest na wszelkie przedstawienia, dążące do polepszenia losu Rusinów. Dla tych także, którzy dawniej nieraz sprzyjali życzeniom Rusinów, przedstawianym przez ś. p. Zawrowskiego, przykra rzecz przychodzić do uznania, jak dalece stan rzeczy się zmienił i wobec wniosku tego czuć, jak ufnąć do nich osłabła. Mógłby kto powiedzieć: lepiej krok ten uczynić późno, niż nigdy; obawiam się, że mogą być kroki czynione za późno, a wtedy się obracają przeciw tym, którym dawniej służyć mogli, i że krok ten obecny może być jednym z takich.”

Jak donosi Czas niedzielny, w piątek przed Świątkami było posiedzenie Koła polskiego, przedmiotem narad był wniosek przez p. Kamińskiego postawiony. Dyskusja była długa i gorąca, co pojąć łatwo — dodaje Czas — bo postawienie wniosku tego nie da się, zdaniem naszym, usprawiedliwić. Jest on przez to samo, że niewczesny — już niepolityczny, a pomijamy, że wygląda, jakby domagał się od rządu ułożenia stosunków między Rusinami a Polakami w Galicyi.”

Komisya terytoryalna już rozdała swe wnioski w sejmie co do nowego uregulowania sądów powiatowych. Nowe sądy powiatowe proponuje w okręgu sądowym krakowskim zaprowadzić w Czarnym Dunajcu, w Mszanie Dolnej, w Bieczu, w Żabnie, a zwinąć w Ślemieniu, w Skawinie, Głogowie, sąd zaś powiatowy z Zassowa przenieść do Radomyśla. W okręgu sądu wyższego lwowskiego proponuje komisya nowe sądy zaprowadzić w Dynowie, w Żydaczowie, w Podkaminie (starostwo Bredzkie), w Złotym Potoku; zwinąć zaś sąd w Jawłowcu, a przenieść sądy powiatowe z Uściczka do Tlustego, z Nowego Sioła do Podwoleczysk, — przyczem nastąpić ma nowe rozgraniczenie miejscowości do sądów nowo utworzonych lub przeniesionych należących.

Dnia 22 bm. rozdana w sejmie nowy projekt komisji propinacyjnej, ułożony według projektu p. Krzeczunowicza. Zasadę główną wziętą p. Krzeczunowicz z projektu Tyszkowskiego, różni się zaś od projektu Tyszkowskiego tem, że nikt aż do upływu 26 lat nie będzie wiedział, jakie wynagrodzenie otrzyma, i że szynkarze nie będą upłacać od „zafasynowanej” ilości gorących napojów, lecz

uiszczać będą stałe opłaty z góry oznaczone. I tak szynkarz, placący z arendy 100, 200 lub 300 zlr., będzie płacił 10 zlr. rocznie, równie jak szynkarz, który z arendy płaci 1000 zlr. lub więcej, jeśli ludność miejscowa nie przenosi 1000 dusz. Z tego powodu sprawdziliwszy projekt był, zdaniem Gaz. Nar., pana Tyszkowskiego, ażeby opłata szynkarzka stósowała się do wysokości rocznego dochodu z propinacyi.

ROZMAITOSCI.

* O cesarzewicz Karolinie, wdowie po cesarzu Maksymilianie, donoszą: Cesarzowa cieszy się jak najlepszym zdrowiem fizycznym, a nawet utyła. Natomiast stan jej umysłu żadnym nie budzi nadziei. Do świata zdaje się ona już zupełnie nie należeć, z nikim nie mówi, nikogo nie poznaje i żyje tylko ciągle jakoby w stosunkach z istotami urojonymi; rozmawia z nimi, jakby z najliczniejszym towarzystwem.

Otoczenie jej rzeczywiste nie egzystuje dla niej zupełnie. Nadewszystko przenosi samotność i obcowanie z swemi niewidzialnymi przyjaciółmi; każde inne towarzystwo jest dla niej ciężarem. Apetyt ma doskonały; obiady dysponuje sobie sama; z zadziwiającą przytomnością umysłu, uwzględniając zawsze porę roku. Dyspozycje wszelkie wydaje piśmiennie. W zamku wybrała jeden stół, na którym składa swe bilet, zjadł je dopiero zabierając. — W tym względzie nie znał żadnego w jej umyśle zamieszania. Cesarzowa tak dalece postępnęła swe zamirowanie do samotności, że nawet nie lubi, aby jej usługiwano. Ubiera się sama z bardzo wielką starannością, nawet z kokieterią. Sama się nawet fryzuruje. Ochmistrzyni nie ma do jej pokoju przystępu. Szczególniej zachowuje w pamięci każdy porządek dnia. Wie kiedy bierze kąpiel. Jeżeli nie podano przy obiedzie jakiejś zadysponowanej potrawy, to konstatuje to zaraz piśmiennie, jednakowoż bez wyrzutu, bez złego humoru. Podczas pogody przechadza się codziennie o godz. 11 rano w parku zawsze jedną i tą samą drogą, zawsze równie prędko. Naturalnie, na każdej wycieczce bywa niepostrzeżenie nadzorowana. Niekiedy gra i rysuje lub maluje, okazując wiele talentu i smaku. Muzyka zdaje się jej pocieszać i oczarowawać, malarstwo absorbuje jej uwagę. Przy tem całym usposobieniu chęć, trudno ją odwieść, ażeby jej nie zasnąć, dla tego więc królowa belgijska odwiedza ją tylko co 14 dni, i tylko wtedy, jeżeli przypuszczać można, że się jej tem przykrości nie zrobi. Codziennie odchodzą jednakoż kilka razy raporta o zdrowiu cesarzewicz z Fervieren do dworu, a co miesiąc przychodzi z królową do niej lekarz. Wizyta ta ogranicza się jednak na tem, że lekarz zadaje bardzo krótkie pytanie o jej zdrowie, a ona odpowiada mu: Mam się dobrze! — odwraca się i odchodzi.

* O podróży konną p. Salvi do Paryża donoszą z Hohenheimu pod Stutgardem, że tenże w d. 18 b. m. o godzinie 2 po południu przybył do Metzgingen, lecz w stanie nie bardzo godnym zdrości. Koń niewielki okazywał chęć do jada, a przytem cierpiał na skaleczenie prawej przedniej i lewej tylniej nogi, oraz mocno był osedsony. P. Salvi naturalnie w wielkim jest wzruszeniu, spłaził i w ogóle odmawia sobie odpoczynku. Miał on jak mówią, wygrać już 12,000 zlr. w zakłady i miał być w poniedziałek w Paryżu. Po 3 godzinam zatrzymaniu się opuścił pan Salvi Metzgingen. W d. 20 był p. Salvi w Sawernie w Dolnej Alzacy, zjadł następny doszedł telegram: „Salvi przybył tu o godzinie 5, jedźcie i końże, „Radama” mocno kuleje, lecz je dobrze.” Z Sawerny do Paryża jest około 50 mil, jeżeli przeto przenoconował w Sawernie, musiał dziennie odbywać mil 15 i pozostało mu jeszcze 5 mil w poniedziałek do godziny 10 rano, jako terminu przybycia do Paryża.

* Marynarka. Anglia posiada 4,343 parowce mające zawartości 1,641,000 tonn; 32,461 okrętów żaglowych zawartości 5,379,000 tonn. Stany Zjednoczone posiadają 3,625 parowców zawartości 1,048,205 tonn; 17,049 okrętów żaglowych zawartości 2,146,585 tonn. Francya ma 316 parowców zawartości 240,275 tonn; 4,951 okrętów żaglowych zawartości 906,705 tonn. Niemcy posiadają 219 parowców zawartości 165,178 tonn; 2,263 okrętów żaglowych zawartości 1,143,810 tonn. Włochy mają 118 parowców zawartości 37,310 tonn; 19,488 okrętów żaglowych zawartości 1,031,907 tonn. Rosya posiada 185 parowców zawartości 36,000 tonn; 3,089 okrętów żaglowych zawartości 771,292 tonn. Dalej idą z kolei: Austria, Szwecya, Hiszpania ze swemi osadami, posiadająca 151 parowców i 4,363 okrętów żaglowych. Porównawszy ten wykaz ze statystyką 1867 r. widać, że marynarka niemiecka zwiększyła się znacznie. Mniej niż w ośm lat liczba jej statków wzrosła o piątą część, a wartość tychże o 300,000 tonn. W ciągu tegoż samego czasu marynarka francuzka nie uległa prawie żadnej zmianie, i pod względem zawartości swoich okrętów stoi niżej od marynarki niemieckiej.

* Autografy. W Paryżu odbywała się niedawno licytacya zbioru autografów, między którymi wiele było polskich. List Stefana Batorego z roku 1575 (dostał się hrabinie Mniskowej, która również nabyła autografy Jana Kazimierza); list z roku 1646 do kardynała de Bouillon; Katarzyna z Opalińskiej, żony Stanisława Leszczyńskiego; Maryi z Leszczyńskiej, żony Ludwika XV; list Maryi Kazimierzy, żony Sobieskiego, datowany z Warszawy 27 sierpnia 1696 r.; list Maryi Ludwiki Gonzagi z Warszawy 30 grudnia 1645 r.; list Tadeusza Kościuszki po francuzku pisany w Paryżu dnia 8 lutego XIV roku rzeszy spolskiej; list Mazepy z podpisem: „Jean Mazepa, Ataman, podpisał własnoju rukoju.” Do Mazepy tak się zapalił Francuzi, że ten autograf podskoczył do 44 franków. I za listy francuzkich znakomitości płacono dosyć drogo. List La Fontaine'a z roku 1666 sprzedano za 555 fr. Własnoręczny memoriał Felonela z 19 kart, 175 frank. List Marcjusa Lutra do Spechta z 1558 po łacinie, 300 fr. List Lukrecyi Borgii do księcia Ferrary jej męża, 205 fr. W tym bogatym zbiorze znajdował się także własnoręczny list św. Wincentego z Pawła z dnia 23 marca 1646 r., pisany do księcia Portaila misyonarza w Mansie. Święty kapłan zaleca we wszystkich uniknąć zbytku.

W hotelu Dronet niedawno sprzedano także przez licytacyą kilkadziesiąt książek po jakimś Francuzie. Między niemi znajdowało się pierwsze wydanie „Spiewów historycznych” Niemcewicza, z rycinami i nutami. Kilku francuzkich kompozytorów historycznych stanęło do kupna tej książki. Rozpoczęto licytacyą od kilku franków, a dopędzono do 50, co wreszcie nie jest zbyt wiele, gdyż pierwsze wydanie „Spiewów” nim je Wolff przedrukował w Petersburgu, płaciło się niekiedy po 30 rs.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 25 maja.

BAZAR. Działalność z Mgowa, Bołewska z Miłosławia, hr. Bniński z Samostrzela, hr. Bniński z Osieczka.
LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Miłka z córka z Osowca, Radożyński z Psarskiego, prob. Kompf z Góry, proboszcz Gantkowski z Brudni, Górski i hr. Zubińska z Kr. Polskiego, prob. Demkowski z Ślapi.
HOTEL RZYMSKI. Bayer z Gólczewa, Klug z familiją z Mrowina.
HOTEL PARYSKI. Gładysz z Mikurzyną, Fugański z Siernik, Wojciechowski z Kórnik, prob. Sypniewski z Ostrowa, prob. Wejna z Ludzisk, Mizeraki z Murzynowa, prob. Duch z Grodzki, prob. Szychnicki z Podgórze.
HOTEL BERLINSKI. Kąsinowski z Sądów, Koczowski.

Cywilizacja dzisiejsza a obłąkania.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 115 Kuryera.)

Drugą przyczyną rozlicznych perturbacji ducha jest nadużycie rozpalających napojów. „Napoje te, mówi Hufeland, pod jakąkolwiek nazwą występują, przy gwałtownym ich używaniu sprowadzają w zastraszający sposób zużycie sił fizycznych a częstokroć i obłąkanie.“ Lekarz Lippich, który obszerne dzieło napisał, wykazujące szkody, jakie nieumiarkowane używanie napojów ze względu na długość życia i na zdrowie przynosi, nader przekonująco skutki pijaństwa na mózg i na władze ducha wydatnił. Również dosadnie kreśli lekarz Friedlaender stan umysłowy opoja: „W równej mierze z osłabieniem ciała nikną i siły ducha. Opój traci pamięć i czystość sądu. Z jego chłopciami żądami idą w parze trwożliwość, zniewieściałość, beznamiętność i brak woli. Zaniedbuje się w ubierz, brudny na zewnątrz, brudny i nieczysty w mowie, traci szacunek własny i uszanowanie dla innych. Naostatek popada w obłąd, staje się wzręczem i marnieje na zaduch, paraliż i wodną puchlinę, jeżeli go wprzód jeszcze całkowite rozstrojenie ducha nie zaprowadziło do domu obłąkanych, gdzie na chwil kilka nędzne swe życie przedłuża.“

Według świadectwa kilku niemieckich lekarzy na 100 obłąkanych jest 10-15 pijanicy lub dzieci po pijanicach. W Berlinie znajduje się zadziwiająco wiele przypadków obłąkania z przyczyny nadmiaru używania gorzałki. Lekarz Casper w swej książce: „Beitraege zur medicinschen Statistik“, powołując się na najnowsze statystyczne sprawozdania, wykazuje, że prawie co trzeci obłąkaniec z niższych warstw berlińskich popadł w ten stan skutkiem rozpicia się i wyuzdania zmysłowego. Lekarz francuski Par-chappe w domu obłąkanych w Rouen na 100 obłąkanych znajdował w przecięciu 18, których tam rozpicie się sprowadziło. W Anglii, w Północnej Ameryce, w Irlandyi i Szkocyi stósunek ten jest jeszcze smutniejszy. Podług orzeczenia lekarza dr. Winslaw, który jest w tym względzie powagą w brytyjskich, a mianowicie w szkockich domach obłąkanych, na 100 znajduje się 20-30 obłąkanych skutkiem pijaństwa. Podług jego obliczeń w Anglii umiera rocznie 50 tysięcy ludzi skutkiem pijaństwa, a trzy czwarte zbrodniarzy po więzieniach było wpiętr oddanych pijaństwu. Nawet we Włoszech z rozszerzeniem się fałszywej oświaty i wyuzdania obyczajów pijaństwo wzrasta gwałtownie, a przeciwie było ono tam przedtem rzeczą nader rzadką, tak że przydomek bevone, pijak, uchodził za największą obelgę. Lecz odkąd nowi władcy Italii i pod względem wstrzeźliwości nie zbyt chlubny dają przykład, pijaństwo szerzy się gwałtownie.

Obok nadmiarowego używania napojów rozpalających są jeszcze inne środki drażniące: tytuń, opium i haszisz.

Haszisz przyrządza się z indyjskich konopi. Angielski lekarz Wise wykazał naocznie, jak napój ten obłąkanie sprowadza.

Opium jest więcej rozpowszechnione i znane, niż haszisz. Jest to słodkawa, z makówek przyrządzana trucizna, rozstraja wszystkie nerwy ciała a następnie siły ducha zabija i zwolna obłąkanie sprowadza. Umysłowe stępienie ludów wschodnich w znacznej mierze używaniu opium przypisać należy. Odkąd w Chinach opium używają nie

tylko bogatsi, lecz i w masie ludu, daje się zadziwiająco uspienie ducha i ciała spozstrzeżać. Mnożą się przypadki obłąkania. Cesarz Tao-Kuang jak najsurowiej zakazał był używania opium, alści protestancko-chrześcijańska Anglia przy pomocy dział otworzyła na nowo wolny handel tym przedmiotem. Ztamąd opium przyszło do Anglii i do Francji. W roku 1822 spotrzebowano w Anglii 45 tysięcy funtów, a w 1862 roku 92 tysiące funtów opium. W Paryżu utworzył się w r. 1871 wielki klub zwolenników opium (ophiophiles), by „na obecne smutne czasy znaleźć pociechę.“ Ta sama to pobudka, co u nas chłopskie: „dobry trunek na frasunek.“ Dzieci tych, co opium palą lub jedzą, są słabiuchne, obłądne, z czasem obłąkane.

Tytuń nierównie więcej jeszcze niż opium rozpowszechniony. Według sprawozdania „angielskiego Stowarzyszenia anti-tytuniowego“ z maja 1872 w samej Anglii rocznie 18 milionów szterli. ulata z dymem tabacznym w powietrze. Jest rzeczą widoczną, że nadmiarowe używanie tytoniu nie może pozostać bez szkodliwych skutków na mózg. Młode chłopcy, zaczynające palić, dostają częstokroć kurczy, epilepsji, a zawsze wymiotów i gwałtownego bólu głowy. Francuski lekarz Tardieu jako skutki palenia tytoniu podaje: „pożółkłą cerę twarzy, zanieczyszczenie krwi, perturbację w trawieniu i choroby mózgu.“ W miarę powiększania się podatku od tytoniu we Francji, wzrastała i liczba obłąkań. W roku 1832 podatek ten wynosił 30 milionów franków i było 10 tysięcy obłąkanych. W roku 1842 wynosił 80 milionów, a obłąkanych było 12 tysięcy. W roku 1862 podatek od tytoniu wynosił 180 milionów, a obłąkanych naliczono 32 tysiące.

(Dokończenie nastąpi.)

G I E L D A

Poznańskie 3 1/2 pct. listy zastawne — placeno
pozn. 4 pct. nowe listy zast. 94,60 pl., pozn.
listy rentowe 96,25 plac., pozn. prowinc. akcyje bankowe
99,50 pl., pozn. 5 pct. prowinc. obligacye — plac.,
pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 101,25 plac., pozn.
5 pct. obligacye melioracyi Obrv — plac., pozn. 4 1/2
pct. obligacye powiatowe 97,50 plac., pozn. 4 pct. obli-
gacye miejskie II emis. — plac., pozn. 5 pct. obli-
gacye miejskie — plac., pruskie 3 1/2 pct. oblig. dng.
państwa 91,25 plac., pruska 4 pct. pożyczka państwa —
placeno, pruska 4 1/2 pct. ukonsolid. pożyczka 105,50 plac.,
pruska 3 1/2 pct. pożyczka prem. 135 — plac. szlaskie 3 1/2
pct. listy zastawne — placeno, polskie 5 1/2
listy zastawne — polskie 4 pct. listy likwidacyjne
70,35 plac., akcyje górnoszlaskiej kolei żel. Lit. A.
— plac., akcyje górnoszlaskiej kolei żelazn. Lit. E.
— placeno, akcyje stae starogardzko-poznańskie
kolei żel. — plac., akcyje marszajsko-pozn. kolei żel.
22,50 plac., banknoty zagraniczne — plac. re-
syjskie banknoty 282 — plac., Ostdeutschebank 81 — plac.
pozn. towar. akc. sprytu — plac., Wechselbank —
plac., Kwilecki, Potocki i Sp. — plac.
Zyto: (pr. 20 centn.), wypowiedziano — cent.
cena wypowiedz. 155 — mar., na maj 155 — m., maj-
czerwiec 151 — m., czerwiec-lipiec 147 — m., lipiec-
sierpień 147 — m., wrzesień 53 — marek, październ. 52 — m.
W miejscu okowita (bez beczki) — m.

Okowita: z beczką (pr. — litrów — Tralles.
Wypowiedziano — litrów, cena wypowiedz. 50 80, na
maj 50 80, czerwiec 51 —, lipiec 51 70, sierpień
52 60, wrzesień 53 —, marek, październ. 52 — m.

W miejscu okowita (bez beczki) — m.

Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.
Wrocław, 24 maja.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)
Wypowiedziano: — cent. żyta, 500 centn. owsa,
— centn. oleju rzepiow., — centn. pszenicy, 20,000
litrów okowity.
Zyto: za 1000 kil. na uplynione wypow. —
plac., na późn. termina słabiej, na maj 145 — plac.,
maj-czerwiec 143 pl., czerwiec-lipiec 142,50 plac., lipiec-

sierpień 143 pl., sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 143,50 pl., 144 z.
Pszenica per kil. na maj i maj-czerwiec 171 —
żądano, — placono, czerwiec-lipiec —
Jęczmień per 1000 kil. 160 m. żąd.
Owies: za 1000 kilogram. na maj i maj-czerwiec
żądano, czerwiec-lipiec 153,50 żądano, lipiec-sierpień
—, placono, wrz.-paźd. —
Rzecz per 1000 kil. 253 pl.
Olj rzepiowy: stałej, w miejscu 56,50 żąd.
— placono, za uplynione wypowiedzenia —, na
maj i maj-czerwiec 55,50 marek placono, czerwiec-
lipiec 56 —, żąd., wrzes.-paźd. 58 — 58,25 pl., październik-
listop. 59 —, żąd., listop.-grud. 60 —, żąd.
Okowita: niżej, za 100 litr. w miejscu 49,20
żąd. 48,20 pl., na aukcyi —, za ubiegłe wypow. —, na
maj i maj-czerwiec 50,60 plac., czerwiec-lipiec 50,70 pl., lipiec-
sierpień 52 —, żąd., —, plac., sierpień-wrzesień 52,50 m.
żąd., wrzesień-paźd. —, — pl.

Wrocławska cena targowa, 24 maja.

Ocenienie komisyi policyjnej	piękne	średnie	poślednie
	mr. fn.	mr. fn.	mr. fn.
Pszenica biała nowa	19 40	18 —	15 80
„ żółta nowa	18 —	16 10	15 80
Zyto	15 60	14 80	13 60
Jęczmień	14 60	13 40	11 80
Owies stary	—	—	—
Owies nowy	16 60	14 80	14 —
Groch	20 60	19 20	16 10

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstwa przez pokarm leczący:

REVALESCIERE Du Barry

W Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruźlicach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerwowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarji, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabete, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm ad dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka matki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z choroby, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Brehan i wielu innych wysoko postawionych osób, przed sęią się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów
Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 10 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje w wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używał jej można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwalnie nacz i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzo- wych, chorobach nerwowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdraszaniach rurki mokrzo- wój, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłu- wnych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyż- szej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpaczliwego ciera- sienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65,715. Panna de Mont znieś niestrawności bezsenności i wchudnienia.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwer- sytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymanie przy życiu jednego z moich dzieci, tak zwa- nę „Revalenta Arabica“ (Revalesciere) zawdzięczaam Osteromiesicznemu to dziecku cierpiącemu na zupełne wchud- nienie i ciągłe womity, które żadnym środkiem lekarskim ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wylezona została z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drżenia członków, wychudzenia i hypochondryi.
No. 75,877. Floryan Köller, c. k. Intendent z Gros- wardein, z kataru płucowego i krtani oddechowej, za wrotu głowy i ściśnięcia piersi.
No. 75,428. Baron Sigmo z sparalizowania 10le niego rąk i nóg.
Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza od mię- sa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cene jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.
Sprowadza można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 pasaża (galerya cesarska) i 163 — 104 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, han- dlarzy drogerijnych, speceryjnych i lakoci w całym kraju. (1918)
W **Poznaniu**: A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
„ **Bydgoszczy**: S. Hirschberg, Firma: Jul. Schott- laender.
„ **Gdańsku**: Karól Schnaroke, J. G. Amort
„ **Katowicach**: Jul. Zeleńnik.
„ **Opolu**: Teodor Konietzko.
„ **Raciborzu**: Józef Tanke.
„ **Rawiczu**: J. Mroczkowski.
„ **Toruniu**: Hugon Claass.

Loterya

na mający być wybudowany
Szpital dla chorych
w powiecie gdańskim.
Główna wygrana: Willa w Zoppot (miejsce znanem z zakładu morskich kąpiel), zawierająca 8 pokoi z balkonem i ogrodem, pięknie położona, wolny widok na morze i na laskiem otoczoną zatokę Adlerhorst.
Losów na powyższą loteryą dostać można po 1 tal. w ekspedycyi „Kuryera Poznańskiego“. Zamiejscowi z dołączeniem 1 sgr. 6 fen. za portoryum każdego losu

Telegram giełdowy Kuryera Po- znańskiego.

Berlin dnia 25 maja 1875. (Kursa końcowe.)

	Not 24	Not 24
Nadreńs. kol.	114 50	115 —
Kol. Min. kol.	106 —	106 50
Berg March kol.	85 75	86 —
Gór szla. kol.	—	—
zel lit A i C	140 30	140 —
March poz kol.	23 —	22 50
Aus pół wresk	273 —	278 50
Aus ak. kred	427 —	426 50
Aus banknoty	184 —	184 05
Ost. Bank.	81 —	81 —
Kwil. Potocki	6 —	66 —
Poz sprta. to	—	—
Wrocł. disk bk	78 40	78 25
Szla stow bkow	101 —	101 25
Diskom udziały	162 50	162 —
Dormun. Unna	16 75	16 50
Laurahitte	103 50	104 —

Berlin dnia 25 maja 1875. (Kursa końcowe.)

	Not 24	Not 24
Pszenica słabo	188 —	189 50
Sier Wrz	186 50	188 50
Zyto słabo	—	—
W miejscu	150 —	154 —
Czer Lip	146 50	147 —
Sier Wrz	146 50	147 —
Olj rzepi stałej	—	—
Maj	59 25	58 50
Maj Czer	59 —	58 50
Sier Wrześ	61 50	61 30
Okowita słabo	—	—
w miejscu	51 50	52 20
Maj	52 10	53 80
Czer Lip.	52 25	53 —
Lip Sier	53 30	54 10
Sier Wrz	54 80	55 10
Owies	158 —	158 —
Wypow żyta	850	300
Wypow okow	90000	10000
Kapitały	—	—
Galicyany	107 25	106 75
Pr pap państ	91 40	91 40
Poz 4 1/2 lis zast	94 50	94 80
Poz list-rent	96 75	96 50
Kolj Państw	534 50	531 —
Lombardy	229 50	229 —
Austr los	860 117	117 —
Wlochy	72 10	72 20
Amerkyany	99 —	98 90
Turki	42 50	42 80
7 1/2 % Rumuńs	34 10	34 20
Pol lik lis zas	70 40	70 50
Rosyjs bknot	282 25	282 20
Srbrenty austr	68 40	68 50

Szczecin dnia 25 maja 1875. (Kursa końcowe.)

	Not 24	Not 24
Pszenica słabo	185 —	185 50
Czer Lip	185 —	186 —
Sier Wrz	189 —	189 50
Zyto słabo	—	—
Maj	147 —	148 50
Czer Lip	146 —	147 50
Sier Wrz	145 —	146 50
Olj rzepi spok	—	—
Maj	55 50	55 50
Sier Wrz	58 —	58 —
Okowita	—	—
w miejscu	49 50	49 80
Maj	50 60	50 50
Czer Lip	50 60	50 70

✠
Dnia 25 b. m. o godzinie 4 z rana zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami
Franciszka z Dobrosińskich Łukowska.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 5 po południu, o czym donosi
Strapiiony mąż wraz z dziećmi.
Rawicz, dnia 25 maja 1875.

Nakładem **J. B. Langiego** w Gnieźnie wyszło i jest przez wszystkie księgarnie do nabycia:
Nauka
o
Odpustach i Jubileuszu wielkim
ogłoszonym
na rok pański 1875
z dodatkiem
Modlitw przy odwiedzaniu kościołów.
Podług
X. Zacharyasiewicza,
Biskupa Suffragana Łowickiego.
Z roku 1776.

Pretensye księgarza Tytusa Daszkiewicza co do powyższej książki są bezzasadnione. Moja książeczka, jak to widać z tytułu, ułożona jest podług książeczki wydanej w roku 1776 przez księdza Zacharyasiewicza, Biskupa i Suffragana Łowickiego. Przywłaszczeniem i gorszącą niesumiennością, jak się pan Daszkiewicz wyraził, nikt rozsądny tego nazwać nie może. Zadośćuczynienia za obrażające mnie publicznie zarzuty, poszukiwać będę na drodze sądowej i poczynięm już stósowne w tej mierze kroki.
J. B. Lange.
(882)

Przy ul. **Wilhelmowskiej 26** jest do wynajęcia od 1 października r. b. **całe pierwsze piętro**, składające się z 10 pokoi, razem lub rozdzielone. (711)
Bliższe wiadomości w **Ostdeutsche Bank.**

S. J. Auerbach
Posen.


Wagi łanowe,
Wagi stołowe,
Wagi decymalne,
Wagi dla bydła,
Patentowane latarnie do stajen,
Szczotki } dla koni,
Zgrzebla }
poleca (607)
S. J. Auerbach.

Wetna!
Mydła prawdziwy lewantyński odebrał i poleca
R. Barcikowski.
(883)

Folwark,
składający się z 176 morgów ziemi, z niewielkim lasem, nad rzeką Bzurą, w sąsiedztwie kilka czokrowni, 8 mil od Warszawy, 4 1/2 mili od drogi żelaznej i pół mili od Wisły położony, jest do **wydzierżawienia** na lat 12 pod nader korzystnymi warunkami. Kandydaci z kapitałem 2000 tal. wnosząc m mogą się zgłosić do Redakcyi Kuryera Warszawskiego pod lit. **G. M.** (874)

Stare
Dzieła polskie
lub odnoszące się do **Rzeczy polskich**
kupuje po najwyższych cenach [790]
Antykwarnia E. Calliera
w Poznaniu.

OWIES
tak do siewu jak i na obroki poleca po najtańszych cenach **Edward Weinhagen**, ul. Wielkie Garbary No. 33. (859)

Ludwika Gehlena
Regenerator włosów
przywraca zaczynającym siewić i zupełnie siwym włosom ich pierwotny kolor bez przymieszki farby. Dowodzą tego wyłożone świadectwa. Cena 4 mki 50 fen. Za skutek gwarantuje
Ludwik Gehlen,
Fryzjer i konserwator włosów
Poznań. (789)

Nakładem **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu wyszło:
SKAZÓWKA
jak żywić, pielęgnować i utrzymywać
Bydło rogate
przez
C. J. Eisbein,
naukcyziela i administratora szkoły rolniczej w Poppelsdorf.
Rozprawa uwieniona.
Cena 10 sgr.

Rudolf Mosse
agent oficjalny
wszystkich
czasopism kraj. i zagran.
w Berlinie
ekspeduje **anonasy** wszelkiego rodzaju do **najopowiedniejszych** stósownie do celu ich gazet i oblicza tylko **Ceny oryginalne**
ekspedycyi dzienników, pobierając od nich swoją prowizją.